



Mirosław Jodko

Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
Katedra Makroekonomii
m.jodko@panda.bg.univ.gda.pl

DEMOGRAFIA A PRZYSZŁOŚĆ FINANSÓW PUBLICZNYCH W POLSCE

*W perspektywie kilkunastu lat demografia
będzie w Polsce przesądzać o najważniejszych
kwestiach społecznych i gospodarczych.*

Krzysztof Dzierżawski

Streszczenie: Zachodzące na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat przemiany demograficzne stanowią istotne wyzwanie dla całej sfery życia społecznego. Stawia to również finanse publiczne w obliczu problemów wynikających ze zmniejszenia dzietności oraz wzrostu średniej długości życia. Społeczeństwo polskie, które jeszcze w latach 80. było względnie młode, teraz swą strukturą zaczyna przypominać „stare” społeczeństwa zachodnie. Taki stan rzeczy nie pozostanie bez wpływu na finanse publiczne. Dotyczy to przede wszystkim sfery ubezpieczeń społecznych – zwłaszcza emerytalnych i zdrowotnych. Dokonujące się zmiany wymagają wypracowania odpowiedniej strategii w szeroko rozumianej polityce społecznej. Polityka państwa musi jednocześnie stwarzać odpowiednie warunki dla wzmocnienia gospodarki, gdyż tylko wtedy będzie możliwe wygenerowanie odpowiednich środków, potrzebnych dla realizacji zobowiązań socjalnych.

Słowa kluczowe: przemiany demograficzne, system emerytalny, finanse publiczne.

Wprowadzenie

Ostatnie ćwierćwiecze XX w. oznaczało fundamentalny przełom, jeśli chodzi o dotychczasowe trendy i strukturę demograficzną w ujęciu globalnym. Przesądziły o tym dwa zjawiska: wydłużenie średniej długości życia oraz spadek dzietności. Przeciętna długość życia na przestrzeni drugiej połowy ubiegłego

wieku wzrosła – w ujęciu globalnym – z 45 do 65 lat. Było to przede wszystkim skutkiem ogromnych postępów medycyny, prowadzących do zmniejszenia poziomu śmiertelności poprzez opanowanie, czy wręcz wyeliminowanie niektórych chorób (m.in. malarii) oraz wprowadzenia efektywniejszych technik produkcji rolnej. W rezultacie: „W ciągu 50 lat zyskaliśmy więcej, niż cała cywilizacja zdołała osiągnąć przez cały poprzedni okres 5000 lat” [Peterson, 2004/2005, s. 7].

Kolejnym czynnikiem wpływającym na strukturę demograficzną był ogromny spadek współczynnika dzietności. Wynikało to m.in. z przemian w sferze obywatelskiej, zmniejszenia ekonomicznej roli rodziny, rozpowszechnienia środków antykoncepcyjnych oraz aborcji. W stosunkowo krótkim czasie splot wymienionych czynników wpłynął negatywnie na przyrost naturalny. Szczególnie widoczne jest to w krajach wyżej rozwiniętych, z których prawie wszystkie mają współczynnik dzietności niższy od współczynnika zastępowalności pokoleń.

Konsekwencje wymienionych procesów zaczęły wyraźnie uwidocznić się w krajach Europy Zachodniej, począwszy od połowy lat 60. Obecnie cała Europa charakteryzuje się niskim współczynnikiem dzietności oraz postępującym procesem starzenia się społeczeństw. Również Polska, postrzegana jeszcze w początkach lat 90. jako społeczeństwo młode, zmierza obecnie w kierunku podobnej sytuacji demograficznej jak kraje „starej” Europy.

W związku z powyższym na porządku dziennym staje problem przyszłości polskich finansów publicznych. Dotyczy to zarówno zmiany ich struktury (zwłaszcza wydatków), jak również ich bezpieczeństwa. Należy bowiem podkreślić, że starzenie się społeczeństwa może zagrozić stabilności budżetowej. Ilustruje to wzrost długu publicznego stawiający kilka lat temu budżet państwa w obliczu realnej groźby przekroczenia konstytucyjnego limitu zadłużenia¹.

Ramy objętościowe niniejszego artykułu nie pozwalają niestety na szerszą prezentację wpływu przemian demograficznych na finanse publiczne. Z tego też względu głównym przedmiotem uwagi będą sfera ubezpieczeń emerytalnych oraz sfera ochrony zdrowia. Analiza problemów występujących w obu wymienionych obszarach połączona zostanie z przedstawieniem propozycji ich rozwiązania.

1. Perspektywy demograficzne Polski

Połączenie niskiego współczynnika dzietności z wydłużeniem przeciętnego okresu życia skutkować musi istotnymi zmianami struktury demograficznej. Według prognoz GUS liczba ludności Polski będzie na przestrzeni kilku kolej-

¹ Wzrost długu publicznego wynikał w znacznej mierze ze skutków finansowania, wprowadzonego w roku 1999, nowego systemu ubezpieczeń emerytalnych.

nych dekad wykazywała tendencję spadkową. Poniższa tabela prezentuje główne czynniki (współczynnik dzietności, saldo migracji, trwanie życia) wpływające na liczbę ludności oraz strukturę wiekową społeczeństwa.

Tabela 1. Prognoza demograficzna GUS 2015-2050

Wyszczególnienie	2015	2020	2030	2040	2050
Ludność (w tys.)	38 419	38 138	37 185	35 668	33 951
Saldo migracji (w tys.)	-9,8	-7,3	-2,4	0	0
Współczynnik dzietności	1,24	1,32	1,43	1,48	1,52
Trwanie życia – mężczyźni	73,4	74,6	77,3	79,5	82,1
Trwanie życia – kobiety	81,2	82,1	84,0	85,6	87,5

Źródło: Na podstawie: [Waligórska i in., 2014, s. 162].

Dane prezentowane w tab. 1 ukazują systematyczny spadek liczby ludności. W roku 2050 ludność Polski zmniejszy się, w porównaniu z rokiem 2015, o prawie 4,5 mln, tj. o 11,6%. Będzie to skutkiem utrzymywania się niskiego współczynnika dzietności, pozostającego poniżej współczynnika zastępowalności pokoleń (2,1). Co prawda współczynnik dzietności będzie w okresie objętym prognozą wykazywał tendencję wzrostową – od 1,24 w roku 2015 do 1,52 w roku 2050 – ale jego poziom nadal pozostanie zbyt niski.

Z prognozy wynika, że migracje nie będą miały istotnego wpływu na liczbę ludności, gdyż saldo przepływu ludności nie przekracza poziomu kilku tysięcy rocznie (najwięcej w roku 2015: -9,8 tys.).

W prognozowanym okresie wyraźnie wydłuży się przeciętne trwanie życia. W przypadku mężczyzn, na przestrzeni 35 lat objętych prognozą, nastąpi wzrost długości życia o prawie 9 lat (do 82,1 lat), zaś w przypadku kobiet o ok. 6 lat (do 87,5 lat).

Konsekwencją przedstawionych tendencji będzie wyraźne starzenie się społeczeństwa. Obrazuje to poniższa tabela, prezentująca zmiany liczby ludności w trzech grupach wiekowych.

Tabela 2. Porównanie liczby ludności (w tys.) w roku 2013 z prognozą dla roku 2050 według „starego” i „nowego” wieku emerytalnego

Wyszczególnienie	Ludność w wieku:	2013	2050	Różnica (2050-2013)
Wariant I*	Przedprodukcyjnym	6 995	4 963	-2 032
	Produkcyjnym	24 422	16 583	-7 839
	Poprodukcyjnym	7 078	12 404	+5 326
Wariant II**	Przedprodukcyjnym	6 995	4 963	-2 032
	Produkcyjnym	24 548	19 048	-5 500
	Poprodukcyjnym	6 952	9 939	+2 987

* Według ustawy emerytalnej obowiązującej do 31.12.2012 r.

** Według ustawy emerytalnej obowiązującej od 1.01.2013 r.

Źródło: Na podstawie: [Waligórska i in., 2014, s. 148].

Zestawienie przedstawia rzeczywistą strukturę demograficzną w roku 2013 oraz prognozę dla roku 2050. W obu wariantach zróżnicowanego wieku emerytalnego tendencja zmian jest podobna: spada liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym, zaś wzrasta w wieku poprodukcyjnym. Z przyczyn oczywistych w wariantcie I, zakładającym niższy wiek emerytalny, spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym oraz wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym będzie większy niż w wariantcie II. Oznacza to, że w „gorszym” wariantcie I nastąpi spadek ludności w wieku produkcyjnym o 32% oraz wzrost ludności w wieku poprodukcyjnym o 75%. Podobne wskaźniki dla „lepszego” wariantu II wyniosą odpowiednio: -22% oraz 43%.

Ekonomiczny obraz procesu starzenia społeczeństwa ukazuje tab. 3.

Tabela 3. Współczynniki obciążenia demograficznego 2015-2050

Wyszczególnienie	Obciążenie ludnością w wieku:	2015	2020	2030	2040	2050
Wariant I*	Nieprodukcyjnym	60	67	73	83	105
	Przedprodukcyjnym	29	30	28	27	30
	Poprodukcyjnym	31	38	45	56	75
Wariant II**	Nieprodukcyjnym	57	60	62	62	78
	Przedprodukcyjnym	28	28	26	24	26
	Poprodukcyjnym	29	32	37	38	52

* Według ustawy emerytalnej obowiązującej do 31.12.2012 r.

** Według ustawy emerytalnej obowiązującej od 1.01.2013 r.

Źródło: Na podstawie: [Waligórska i in., 2014, s. 150].

Analiza danych zawartych w tab. 3 jednoznacznie obrazuje wzrost współczynnika obciążenia demograficznego (WOD), ukazującego liczbę osób w wieku nieprodukcyjnym przypadającą na 100 pracujących.

W wariantcie I („stary” wiek emerytalny) WOD wzrośnie z 60 (2015 r.) do 105 osób (2050 r.), czyli o 75%.

Podkreślić należy, że obciążenie ludnością w wieku przedprodukcyjnym pozostanie generalnie na podobnym poziomie. Tak więc cały wzrost WOD wynika ze zwiększenia liczby osób w wieku poprodukcyjnym z 31 (2015 r.) do 75 osób (2050 r.), co oznacza przyrost o 142%.

W wariantcie II („nowy” wiek emerytalny) WOD wzrośnie z 57 (2015 r.) do 78 osób (2050 r.), czyli o 37%. Tak jak w wariantcie poprzednim przyczyną wzrostu współczynnika jest zwiększenie liczby osób w wieku poprodukcyjnych przypadających na stu pracujących z 29 (2015 r.) do 52 osób (2050 r.), czyli o 79%.

Oba warianty wskazują istotny wzrost WOD. Przesądzają o tym niska dzietność oraz wydłużenie przeciętnego okresu życia. Skutkować to będzie zwiększeniem wydatków przeznaczonych na świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych.

2. System emerytalny – między OFEgedonem a emeryturą państwową

Zmiany demograficzne stawiają politykę państwa, w szczególności zaś finanse publiczne, w obliczu istotnych wyzwań. W tym przypadku chodzi o zagwarantowanie odpowiedniego poziomu świadczeń przyszłym emerytom oraz zapewnienie równowagi w sferze finansów publicznych. Wymaga to wyboru odpowiedniego systemu ubezpieczeń emerytalnych. Generalnie rzecz ujmując, jest to wybór między ubezpieczeniem państwowym (repartycyjnym) a prywatnym (kapitałowym)².

W końcu lat 90. ówczesne władze dokonały takiego wyboru, podejmując decyzję o powierzeniu interesów przyszłych emerytów sektorowi prywatnemu³. Głównym argumentem uzasadniającym takie rozwiązanie było zapewnienie przyszłym emerytom godziwych warunków materialnych⁴. Jednakże w świetle założeń systemowych przyjętego systemu kapitałowego cel ten był czysto deklaratywny. Przypomnijmy, że pobrane składki miały być inwestowane przede wszystkim w obligacje Skarbu Państwa oraz w akcje przedsiębiorstw notowanych na giełdzie. O ile obligacje są względnie bezpieczną inwestycją, to jednak nie zapewniają szczególnie wysokiej stopy zwrotu. Natomiast potencjalnie bardziej rentowne inwestycje giełdowe wiążą się z wysokim ryzykiem⁵. Uwzględniając obciążenie w postaci pobieranych przez fundusze prowizji oraz opłat za zarządzanie (skądinąd niezależnych od jego efektywności), trudno oczekiwać znaczącego powiększenia powierzonego kapitału.

Kilkanaście lat funkcjonowania w Polsce emerytalnego systemu kapitałowego wystawia jednoznacznie negatywne świadectwo rozwiązaniu wprowadzonemu w roku 1999. OFE nie tylko nie zapewniają odpowiedniego poziomu świadczeń emerytom, ale skutkują ogromnymi problemami dla sfery finansów publicznych. Niskie świadczenia emerytalne będą bowiem niewątpliwie poszerzały obszar ubóstwa, powodując konieczność zwiększenia w przyszłości wydatków na różne formy pomocy społecznej⁶.

² W odniesieniu do polskich realiów oznacza to wybór między ZUS a OFE.

³ Jeden z ekonomistów decyzję władz opatrzył następującym komentarzem: „Zastanawia mnie, kogo konkretnie skorumpowały w Polsce, skoro system OFE nie tylko został wdrożony, ale stał się zarówno »rynkowy«, jak i obowiązkowy, zastępując inne zabezpieczenia socjalne i prowadząc przyszłych emerytów na ścieżkę egzystencjonalnego strachu” [www 1].

⁴ Ilustracją tego może być slogan reklamowy jednego z funduszy emerytalnych: „Na emeryturze nie musisz udawać życia”.

⁵ Świadectwem są spadki giełdowe w roku 2008 i 2011.

⁶ Wedle jednego z szacunków emerytury związane w całości z II filarem będą wynosiły 400-700 zł [Oręziak, 2014, s. 249].

Kolejnym skutkiem działalności OFE jest problem długu publicznego. W tym przypadku nie jest on sprawą przyszłości, lecz teraźniejszości. Obowiązek przekazywania składek do OFE przełożył się bowiem bezpośrednio na wzrost długu publicznego. Było to logiczną konsekwencją w sytuacji braku nadwyżek budżetowych, z których można by refundować zmniejszenie wpływów składkowych do I filara. Konieczność dofinansowania przez budżet centralny zobowiązań FUS skutkowałą więc deficytem budżetowym, przekładającym się na dług publiczny. Rezultatem był znaczący wzrost długu publicznego szacowany na ok. 20 p.p. w stosunku do PKB [Szczęch, 2013, s. 141].

Rosnący dług publiczny, sięgający poziomu 55% PKB, postawił finanse publiczne w obliczu nadciągającej katastrofy OFEgedonu. W takiej sytuacji reakcją na groźbę przekroczenia limitów zadłużenia, określonych w Konstytucji RP, była podjęta w roku 2012 decyzja rządu o przeniesieniu do FUS części obligacyjnej aktywów posiadanych przez OFE. Umorzenie tych obligacji pozwoliło na zmniejszenie wysokości długu publicznego. W ramach programu ratowania finansów publicznych zdecydowano również o podniesieniu (sukcesywnym) wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn.

Prezentowaną wyżej decyzję rządu RP można uznać za finalne podsumowanie skutków działania II filara. Wystawia to tym samym negatywne świadectwo kapitałowej formule ubezpieczeń emerytalnych. „Istnienie OFE nie tylko nie pomogło zmniejszyć problemów demograficznych, ale poprzez wykreowanie gigantycznego długu publicznego, drastycznie ograniczyło możliwości rozwojowe kraju, w tym także młodych rodzin” [Oręziak, 2014, s. 365].

W świetle dotychczasowych doświadczeń można zasadnie stwierdzić, że sprawdzonym rozwiązaniem jest bazowanie na państwowym systemie ubezpieczeń emerytalnych. „W rzeczywistości więc nie ma żadnego wyboru między ZUS a OFE. OFE to bolesny eksperyment na polskim społeczeństwie. Nie dość, że nie można liczyć na żadne bezpieczne emerytury z tych funduszy, to jeszcze ich istnienie oznacza ogromne koszty i zagrożenia dla obecnego i przyszłych pokoleń. Jedyne, na co mogą liczyć przyszli emeryci, to sprawdzony od dziesięcioleci system zabezpieczenia społecznego” [Oręziak, 2014, s. 364].

Podkreślić należy, że opcja na rzecz firmowanego przez państwo systemu emerytalnego nie przesądza jednoznacznie o jego przyszłym kształcie. Określenia wymagać będzie: wysokość świadczeń oraz składki ubezpieczeniowej, wysokość wieku emerytalnego oraz wielkość ewentualnego dofinansowania budżetowego. Określona musi być również zasadnicza formuła przyszłego systemu emerytalnego. W tym przypadku chodzi o wybór między – upraszczając – dwoma rozwiązaniami: ZUS i KRUS. Inaczej mówiąc, między systemem oferują-

cym emerytury o zróżnicowanej wysokości a systemem jednakowej emerytury. W tym drugim przypadku byłaby to emerytura państwowa podobna do rozwiązania kanadyjskiego, którą można traktować jako swoisty zasiłek emerytalny.

3. Demografia a system ochrony zdrowia

Zmiany struktury demograficznej skutkować będą zwiększeniem zapotrzebowania na usługi służby zdrowia. Podstawową przyczyną jest wzrost udziału osób starszych w społeczeństwie⁷. W tym kontekście należy również uwzględnić strukturę populacji osób starszych. Z prognoz wynika, że osoby w wieku 80 lat i powyżej, których odsetek w roku 2013 wynosił 3,9%, będą w roku 2050 stanowiły 10,4% ogółu ludności [Waligórska i in., s. 136]. Ze względu na większe zapotrzebowanie osób starszych na opiekę zdrowotną należy więc oczekiwać wzrostu związanych z tym wydatków.

System ochrony zdrowia wymaga z jednej strony zapewnienia odpowiednich środków, z drugiej zaś efektywnego ich wykorzystania. Takie zadanie postawiono przed reformą służby zdrowia zainicjowaną w roku 1999. Mimo zmian dokonanych w przeszłości rozwiązanie problemu służby zdrowia wydaje się nadal odległe od oczekiwań zarówno pacjentów, jak i pracowników tego sektora.

Nie przesądzając o kształcie ostatecznego modelu, warto przytoczyć poglądy jednego z ekonomistów wyrażone w tej kwestii. K. Dzierżawski [2006] poddał krytyce sposób finansowania oraz organizację zreformowanego systemu opieki zdrowotnej. Przede wszystkim uznał, że źródłem finansowania służby zdrowia powinien być budżet państwa, nie zaś składki płacone przez osoby fizyczne. Konsekwencją takiego rozwiązania będzie objęcie ubezpieczeniem wszystkich obywateli [Dzierżawski, 2006, s. 135]. Ze względu na powszechność ubezpieczenia zdrowotnego i konstytucyjne gwarancje dostępu do ochrony zdrowia byłoby to właściwie usankcjonowaniem stanu faktycznego. Dzięki takiemu rozwiązaniu można by jednocześnie uprościć i uczynić mniej kosztownym cały system ewidencji i poboru składek.

O ile ochrona zdrowia powinna być finansowana ze środków publicznych, to świadczenie usług służby zdrowia byłoby oparte na zasadach konkurencji rynkowej. „Ten system pozwoliłby wykorzystać wszystkie walory wolnego rynku i swobodnej konkurencji przy zachowaniu szczególnego społecznego charakteru, jaki ma opieka medyczna” [Dzierżawski, 2006, s. 136].

⁷ Odsetek ludności w wieku 65 lat i więcej wynoszący w 2013 roku 14,7% wyniesie 32,7% w roku 2050 (wzrost o 122%) [Waligórska i in., s. 134].

Przedstawioną powyżej koncepcję potraktować należy jako jedną z propozycji rozwiązania trudnego problemu opieki zdrowotnej. Problemu sprowadzającego się do pogodzenia zrozumiałych oczekiwań społecznych z możliwościami finansowymi państwa.

4. Przyszłość demograficzna – między wyrokiem a nadzieją

Truizmem jest twierdzenie, że warunkiem koniecznym dalszego trwania społeczeństwa i narodu jest pojawianie się kolejnych pokoleń. Jak w tym kontekście należałoby więc zinterpretować prognozy wskazujące na ciągłą tendencję spadkową liczby ludności w Polsce? Czy to oznacza, że wkroczyliśmy na drogę jednokierunkową, której rezultatem finalnym będzie zniknięcie narodu?

W roku 2006 grupa badaczy wiedeńskich opublikowała studium prezentujące hipotezę pułapki niskiej dzietności [Lutz, Skibek, Testa, 2006]. Autorzy zidentyfikowali trzy czynniki prowadzące do permanentnego spadku liczby ludności:

- demograficzny – mniejsza liczba urodzeń dzisiaj skutkować będzie mniejszą liczbą potencjalnych matek w przyszłości – to z kolei doprowadzi do dalszego zmniejszenia się liczby urodzeń,
- socjologiczny – zmiana indywidualnego modelu rodziny na rzecz wariantu z mniejszą liczbą dzieci,
- ekonomiczny – aspiracje odnośnie oczekiwanego poziomu konsumpcji i dochodu utrudniające decyzję o powiększeniu rodziny.

Przyjęcie założenia o jednokierunkowym wpływie powyższych czynników prowadzi do wniosku, że liczba ludności będzie się ciągle zmniejszała. W takim przypadku byłaby to więc pułapka bez wyjścia.

Dostrzegając wpływ trzech wymienionych czynników na przyrost naturalny, nie należy jednak uznawać go za ostatecznie zdeterminowany. Statystyki dotyczące wybranych krajów europejskich dowodzą bowiem, że możliwe jest nie tylko zahamowanie spadku dzietności, ale również odwrócenie trendu. Przykładem może być porównanie współczynników dzietności w latach 2000 i 2012 w następujących krajach [Waligórska i in., s. 46]: Czechy (1,14; 1,45), Estonia (1,38; 1,56), Rumunia (1,31; 1,53), Irlandia (1,89; 2,01), Szwecja (1,54; 1,91), Wielka Brytania (1,64; 1,92).

Wszystkie wymienione kraje wykazują wzrost współczynnika dzietności. Na tym tle Polska z poziomem 1,37 (2000 r.) i 1,30 (2012 r.) wypada wyjątkowo niekorzystnie. To jednak tym bardziej obliguje państwo do realizacji polityki społecznej i ekonomicznej wzmocniającej rodzinę oraz sprzyjającej jej powięk-

szaniu. Kluczem do sukcesu politycznego i ekonomicznego jest bowiem sukces demograficzny. Właśnie to, komentując reformę emerytalną z roku 1999, miał na myśli K. Dzierżawski mówiąc: „(...) reforma sprzedaje (za ciężkie pieniądze) złudne nadzieje na niezależność od demografii. Demografia nie kształtuje się najlepiej – powiadają reformatorzy – ale nie martwcie się, potrafimy sobie z tym poradzić. Świadomość katastrofy demograficznej nie przebija się do opinii publicznej. Zamiast bić na trwogę, reformatorzy podają środki odurzające. Zamiast wezwania »Rozmnażajcie się!« – wezwania pełnego odwagi, wiary, nadziei, które jest odpowiedzią na twórczą naturę człowieka – słyszymy nędzne, przyziemne, obrzydliwe »Rozmnażajcie swoje pieniądze!« reformatorów” [Dzierżawski, 2006, s. 168].

Podsumowanie

Zachodzące procesy demograficzne nie pozostaną bez wpływu na sferę finansów publicznych. Oczekiwać przede wszystkim należy istotnego wzrostu wydatków na świadczenia z tytułu ubezpieczeń emerytalnych oraz zdrowotnych. Przewidywany w prognozach demograficznych spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym spowoduje problemy związane z finansowaniem wspomnianych ubezpieczeń. To z kolei wymagać będzie zwiększenia składek bądź dofinansowania świadczeń z dochodów budżetowych. Przemiany demograficzne skutkować więc będą napięciami budżetowymi oraz zagrożeniami dla stabilności sfery finansów publicznych.

W obliczu zachodzących zmian demograficznych szczególnego znaczenia nabiera aktywna polityka państwa. Przedmiotem jej zainteresowania powinna być demografia i gospodarka.

W sferze demograficznej należy podjąć działania na rzecz odwrócenia niekorzystnych tendencji. W tym przypadku chodziłoby zwłaszcza o podniesienie wskaźnika urodzeń. Mogą temu służyć programy wspierające rodzinę oraz ułatwiające obecnym i przyszłym matkom łączenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. Przykładem pierwszych rozwiązań w ramach nowego podejścia do polityki prorodzinnej jest program „500 Plus” oraz zapowiadany program „Mieszkanie Plus”. Generalnie rzecz ujmując, należy dążyć do stworzenia warunków zachęcających do zakładania i powiększania rodzin.

Celem polityki demograficznej powinno być również działanie na rzecz zmniejszenia emigracji oraz zachęcenia do powrotu obecnych emigrantów. „Wyjazd niemal miliona ludzi, z których większość to dzieci boomu demograficznego wczesnych lat 80., a więc młodych, często wykształconych lekarzy,

informatyków, ekonomistów, to dla polskiej gospodarki straszliwy upust krwi” [Kołodziejski, 2016]. Warunkiem i zachętą do powrotu musi jednak być „(...) dobrze funkcjonujące, sprawne państwo. Państwo, które gwarantuje pracowitym ludziom bezpieczeństwo, stabilizację i równe, uczciwe traktowanie” [Kołodziejski, 2016].

Fundamentalnym warunkiem realizacji tego zadania jest rozwój gospodarczy, poprawiający sytuację materialną obywateli oraz stan finansów publicznych. Celem strategicznym polskiej polityki gospodarczej powinno więc być przezwycięzenie „pułapki średniego dochodu”.

Obecna sytuacja demograficzna i ekonomiczna wymaga realizowania polityki, którą określić można mianem „imperatywu narodowego”. Polityki, której celem jest wyrwanie się z klinczu dwóch fundamentalnych zagrożeń: pułapki niskiej dzietności i pułapki średniego dochodu.

Literatura

- Dzierżawski K. (2006), *Krótki kurs ekonomii praktycznej*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Kołodziejski K. (2016), *Ziemia obiecana*, „Rzeczpospolita”, 1-2 października.
- Lutz W., Skibekk V., Testa M.R. (2006), *The Low-Fertility Trap Hypothesis: Forces that May Lead to Further Postponement and Fewer Births in Europe*, Vienna Yearbook of Population Research, Vienna.
- Oreziak L. (2014), *OFE katastrofa prywatyzacji emerytur w Polsce*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Peterson P.G. (2004/2005), *Kształt przyszłości: starzenie się populacji świata w XXI wieku*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, nr 5(10).
- Szczęch A. (2013), *Kształtowanie systemu emerytalnego w Polsce. Analiza istniejących rozwiązań i budowa systemu docelowego*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.
- Waligórska M., Kostrzewa Z., Potyra M., Rutkowska L. (2014), *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, GUS, Warszawa.
- [www 1] blog.polskaiswiat.com/2013/o-fe-czyli-jak-zmarnowac-ludzkie-pieniadze (dostęp: 5.10.2016).

DEMOGRAPHY AND THE FUTURE OF PUBLIC FINANCE IN POLAND

Summary: Demographic changes within the last several decades pose a substantial challenge to the whole sphere of social life. Polish society, which in the 1980s was relatively young, currently starts to resemble the “old” western societies. This state of affairs

shall have an impact on public finance. The ongoing changes call for preparation of an adequate strategy for the broadly understood social policy. The policy of the state shall also create appropriate conditions for the strengthening of the economy, as only under such circumstances there will be a possibility to raise adequate funds to settle social liabilities and commitments.

Keywords: demographic changes, pension insurance, public finance.